Jolanta Kluba

[Wrocław]

**Sprawozdanie z panelu „Historia mówiona
– etnografia – antropologia kulturowa:
strategie, paralele, kontrasty”
w ramach konferencji naukowej
*Jaka refleksja o kulturze
jest dzisiaj potrzebna Europie?*
Wyzwania, dylematy, perspektywy
Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego**

Wrocławski Rocznik
Historii Mówionej
Rocznik VII, 2017
ISSN 2084-0578

DOI: 10.26774/wrhm.187

W dniach 22–23 września 2016 r. odbyła się we Wrocławiu ogólnopolska konferencja naukowa pt. *Jaka refleksja o kulturze jest dzisiaj potrzebna Europie? Wyzwania, dylematy, perspektywy*, która towarzyszyła XCII Walnemu Zgromadzeniu Delegatów Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego oraz obchodom 70-lecia Katedry Etnologii i Antropologii Kulturowej UW. Przez dwa dni Uniwersytet Wrocławski gościł ludoznawców z całej Polski, którzy w ramach kilkunastu sesji panelowych i plenarnych poruszyli wiele zagadnień nawiązujących do tematu przewodniego.

W ramach obrad zaplanowano między innymi panel dla teoretyków i praktyków *oral history*, zatytułowany *Historia mówiona – etnografia – antropologia kulturowa: strategie, paralele, kontrasty*.

22 września odbyła się pierwsza sesja poświęcona *oral history*, którą swoim wystąpieniem otworzył dr Piotr Filipkowski. Referent przedstawił cele i założenia projektu badania historii stoczni gdyńskiej w perspektywie oddolnej, która to strategia badawcza pozwoli na ukazanie procesu transformacji ustrojowej z innej – właśnie oddolnej – perspektywy. Dzielić się swymi planami, wstępnymi efektami prac badawczych oraz trudnościami w gromadzeniu oraz analizie zebranego materiału, postawił jednocześnie wiele pytań o sposób doświadczania przełomowych wydarzeń historycznych przez ludzi, którzy nie są w te wydarzenia zaangażowani bezpośrednio.

Po wystąpieniu dra Filipkowskiego rozpoczęła się dyskusja moderowana przez prof. Jacka Kowalskiego oraz dr hab. Martę Kurkowską-Budzan, która wprawdzie nie była obecna na sali, jednak uczestniczyła w obradach za pośrednictwem Skype'a. W dyskusji udział wzięli: dr Katarzyna Bock-Matuszyk, dr Anna Kurpiel, dr Piotr Filipkowski, dr Dobrochna Kałwa oraz dr Tomasz Rakowski.

Dyskusja została zogniskowana wokół trzech kwestii związanych ze statusem i perspektywą rozwoju *oral history* we współczesnej Polsce. Dyskutanci zostali poproszeni o (1) sprecyzowanie aktualnych strategii *oral history*, (2) zdefiniowanie wyzwań i zadań *oral history* oraz (3) wskazanie podobieństw lub kontrastów między *oral history* a antropologią kulturową.

Dyskusję rozpoczął moderator, ustosunkowując się do zarysowanych wyżej zagadnień z perspektywy metodologa historii. Podkreślając dużą (samo)świadomość teoretyczną oralistów i ich dbałość o refleksję teoretyczną, wskazał, że jest to jednak świadectwo ich niepewności, w taki bowiem sposób uzasadniają swoją pozycję wobec historiografii. Uznał również, że *oral history* mierzy się z ciągłym problemem emocjonalnego zaangażowania w świat badanych, co rodzi pewne ograniczenia badawcze. Wśród podstawowych wyzwań, jakie stoją przed *oral history* dzisiaj, wskazał: dywersyfikację tematów (odejście od wielkiej narracji, a skupienie się na badaniu „zwykłości”), zakreślenie granic (dookreślenie, kto uprawia historię mówioną), ustalenie celów interpretacji danych źródłowych oraz przełamanie potrzeby uznania prawdy *oral history* za prawdę historyczną. Podejmując kwestię podobieństwa *oral history* i antropologii kulturowej, odwołał się do paradygmatów humanistyki. *Oral history* i antropologia wykorzystują zbliżone techniki, materiały i źródła, ale antropologia wykracza poza to, ponieważ stosuje także obserwację uczestniczącą. Obydwie dyscypliny mają trudny przedmiot badań (pamięć, tożsamość), jednak antropolog zmierza do badania kultury zbiorowości, a nie faktów, przez co znajduje się w lepszej sytuacji. Jednym z istotnych problemów dla oralistów jest – zdaniem prof. Kowalskiego – relacja dialogiczna badacz–badany. Antropologowie i etnologowie, mimo że też się z nim mierzą, w aż tak wielkim stopniu tego nie eksponują. Ponadto według niego w *oral history* występuje fetyszyzacja źródeł, podczas gdy antropologia stosuje ich triangulację, w czym wyrażać się ma przewaga tej drugiej. Historycy z kolei przodują w obszarze weryfikowalności źródeł, możliwości ich interpretacji. Antropologiczne nie są bowiem tak szeroko dostępne.

Pozostała część dyskusji stanowiła nie tylko rozważania wokół trzech sformułowanych na wstępie zagadnień, lecz także otwierających sesję wypowiedzi

moderatora. Jako pierwsza głos zabrała dr Katarzyna Bock-Matuszyk, wskazując, że i historia, i antropologia, i etnologia, i inne jeszcze dyscypliny humanistyczne mają ten sam przedmiot badań, którym jest człowiek i jego przeszłość, inne są natomiast pytania badawcze, jakie dyscypliny te sobie stawiają. W dalszej części swojej wypowiedzi podkreśliła, że z perspektywy historyka źródło wywołane przy zastosowaniu metody *oral history* jest pełnoprawnym źródłem historycznym. Zarazem jednak zwróciła uwagę, że właśnie takie traktowanie *oral history* samo w sobie jest też wyzwaniem, być może właśnie najważniejszym dzisiaj. Odwołując się do materiałów źródłowych, zaznaczyła, że ważne jest, by historycy pracowali z nagraniem, a nie tylko z transkrypcją. Następnie polemicznie odniosła się do wypowiedzi prof. Kowalskiego, wskazując, że w badaniach *oral history* nie możemy odejść od wielkich tematów historii, gdyż pozostaną one znane tylko w tej narracji, która obowiązuje teraz. *Oral history* daje szerszy kontekst i do jego ukazania powinniśmy dążyć. Kończąc swoją wypowiedź, sformułowała jeszcze jedno wyzwanie, które określiła jako opanowanie poczucia powszechności. Zdaniem dyskusantki istnieje przekonanie, że każda rozmowa o przeszłości to *oral history*, stąd zachodzi potrzeba skonkretyzowania metodologii.

Kolejna uczestniczka dyskusji, dr Anna Kurpiel, wskazała, że istnieje w historii mówionej wielogłos, jednak jest on monotematyczny, przez to nawet nieco nudny. Są wprawdzie różne strategie, ale zbliżone tematy i warto pomyśleć nad większą różnorodnością tych drugich, w związku z czym na pewno wyzwaniem dla *oral history* dzisiaj jest wyjście poza modę. Parę słów dyskusantka poświęciła także istniejącemu elementarzowi *oral history*, który kończy się na świetnie zrobionej transkrypcji i umieszczeniu jej w archiwum. W rezultacie mamy nadprodukcję źródeł, z którymi nie wiadomo jak dalej postępować, dlatego w katalogu proponowanych zadań na pewno warto umieścić dopisanie dalszego ciągu tego elementarza. Rozważając podobieństwa i różnice między historią mówioną a antropologią kulturową, uznała, że podobieństwo zasadza się na metodologii – obie dyscypliny badawcze posługują się wywiadem. Ze względu jednak na fakt, że *oral history* dotyczy przeszłości, jest subdyscypliną historyczną i jako taką należy ją traktować.

Dr Piotr Filipkowski zauważył, że wspomniana przez moderatora nadmiarowa dialogiczność w *oral history* jest skutkiem tego, że historia mówiona stanowi stosunkowo nowe podejście badawcze. Niewątpliwie zawsze była historia, zawsze była też przeszłość, jednak nie funkcjonowała ona jako przeszłość opowiedziana przez tych, których o nią teraz pytamy. Rozważając sposoby postępowania z materiałami źródłowymi, postulował szerszą

analizę biografii. Wskazał, że warto byłoby skupić się na zagadnieniu sposobu doświadczania historii przez konkretnych ludzi, by ukazać, jak z tego doświadczenia tworzy się opowieść inna – własna opowieść świadka historii. Ważne w tym kontekście będzie także ukazanie biografii kontrujących ustalone relacje, co pozwoli na uchwycenie historii jednostkowego sprawstwa.

Z kolei dr Dobrochna Kałwa – nawiązując do wypowiedzi dr Katarzyny Bock-Matuszyk – stwierdziła, że powinniśmy dzisiaj mówić o historiach mówionych. Nie ma jednej *oral history*, wszyscy się tym obecnie zajmują, jednak nie jest to pozytywne zjawisko. Podstawowe zadanie na dziś to zatem uzgodnienie, co nie jest historią mówioną. Mamy do czynienia z nadużywaniem tego terminu. Wyzwanie zaś, jakie stoi przed teoretykami i praktykami historii mówionej, to stworzenie kanonu *oral history* (lektury, prace, metody). Kontynuując swoją wypowiedź, dr Dobrochna Kałwa zasugerowała również, że problemem historyków z historią mówioną jest przede wszystkim stosunek do źródeł. Praca historyka opiera się przecież na krytyce źródeł, co nie stanowi problemu w wypadku źródeł zastanych. W ramach *oral history* jednak sytuacja przedstawia się nieco inaczej – tutaj źródło najpierw zostaje przez nas samych wywołane, przez co trudno jest poddać je krytyce pozbawionej emocji wynikających ze spotkania z rozmówcą.

Dr Tomasz Rakowski zwrócił uwagę, że historia mówiona ciągle jeszcze nie przekształca naszej wiedzy o tym, co było. *Oral history* ma charakter archiwum, repozytorium, czegoś, co czytelnik sam musi sobie zinterpretować. Tymczasem badacz, oprócz tego, że prowadzi wywiady, nabywa też umiejętność ich prowadzenia; kształt procesu badawczego jest coraz pełniejszy, ale tego aspektu pracy oralisty nie przekazuje się do archiwum, w efekcie czego nie jest on znany.

Przysłuchująca się przez Skype'a dr hab. Marta Kurkowska-Budzan podsumowała rozważania dyskutantów humorystycznym stwierdzeniem, że szkoda, iż nie można zastrzec *oral history* jako znaku towarowego, co z pewnością znalazłoby przełożenie na jakość powstających materiałów i prac badawczych. Podkreśliła również rolę edukacji w tym obszarze, zwłaszcza wśród studentów historii.

Na drugi dzień obrad, 23 września, w ramach V panelu zaplanowano dwa referaty oraz dyskusję nad przyszłością historii mówionej w Polsce. Referaty zostały wygłoszone kolejno przez dr Annę Kurpiel oraz dr Dobrochnę Kałwę.

Pierwsza referentka zajęła się kwestią opozycji perspektywy historyka-oralisty i antropologa. Opierając się na swoich doświadczeniach badawczych, stwierdziła, że dla niej historia mówiona oznacza powrót w teren,

a właściwie dowartościowanie pracy w terenie, zapomnianej trochę nawet w etnologii (co określiła mianem pułapki rozleniwienia metodologicznego). Rozważając rolę i znaczenie *oral history*, uznała za szczególnie istotny dokonujący się dzięki niej powrót do mikroświatów oraz odzyskiwanie imion i nazwisk przez osoby, dzięki którym powstają ważne źródła historyczne – Świadków Historii, którzy w antropologii (i innych naukach humanistycznych i społecznych) pozostają jedynie anonimowymi respondentami. Podsumowując, uznała, że historia mówiona jest odzwierciedleniem głębokiej humanistycznej refleksji i wskazała trzy filary, które mogą stać się podwaliną historii mówionej jako odrębnej dyscypliny badawczej: oralność (bezpośredni kontakt), zwrot ku człowiekowi oraz rozumiejące poznanie.

Dr Dobrochna Kałwa rozpoczęła wystąpienie od postawienia pytania o to, czym jest historia mówiona. Przywołała kolejno definicje Piotra Filipkowskiego, Marty Kurkowskiej-Budzan oraz Michała Kierzkowskiego i scharakteryzowała pokrótce stadium rozwoju, w którym – jej zdaniem – znajduje się *oral history* w Polsce. Określając je mianem polidyscyplinarności, wskazała, iż mamy do czynienia z okresem przejściowym ku dyscyplinie odrębnej.

W drugiej części piątkowego spotkania odbyła się debata z udziałem specjalistów w zakresie *oral history*. Jej podstawę stanowiły teksty autorstwa Piotra Filipkowskiego i Tomasza Rakowskiego, do których – po krótkim ich omówieniu przez moderatora, dra hab. Jacka Kowalskiego – jako pierwsza odniosła się dr Katarzyna Bock-Matuszyk, którą zawarte w tekstach treści skłoniły do refleksji natury metodologicznej. W swojej wypowiedzi zaznaczyła, jak ważna jest specyficzna wrażliwość historyka zajmującego się *oral history*, dzięki której potrafi on stawiać pytania nie tylko poprawne, lecz także – a może przede wszystkim – adekwatne. Zastanawiała się również nad potencjałem rekonstrukcyjnym źródeł wywołanych przy zastosowaniu *oral history*.

Dr Dobrochna Kałwa swoją uwagę po lekturze tekstów skierowała w stronę uzasadnienia racji bytu *oral history* jako odrębnej dyscypliny, nawiązując do wygłoszonego wcześniej referatu. Zauważyła także, że Rakowski tworzy alternatywną wizję oglądu rzeczywistości, którą według niej historia odrzuci. Jednocześnie zastanawiała się, co zrobić, by historycy przyjęli ten typ wiedzy za właściwy.

Dr Anna Kurpiel, stwierdzając, że trudno nie zgodzić się z tezami i wnioskami autorów, postulowała, by więcej uwagi w refleksjach w obszarze *oral history* poświęcić Świadkom Historii. Z jej punktu widzenia niezmiernie ważne jest, żeby nie zapominać właśnie o tej specyficznej wrażliwości badacza historii mówionej, o której wspomniała dr Bock-Matuszyk.

Następnie autorzy krótko odnieśli się zarówno do tekstów swojego autorstwa, jak i głosów poszczególnych dyskutantów. Konkluzją rozważań było uznanie, że podstawowe znaczenie w sporze o prawdę historyczną ma hegemonia historiografii, w związku z czym historia mówiona stać się musi wiedzą pewną, bo tylko taka jest w stanie stawić czoła wiedzy hegemonicznej. Nie chodzi przy tym o odrzucenie, ale o przenicowanie tej historycznej wiedzy, która mitologizuje tradycyjne badania historyczne.